

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Wieczorkiewicz (spr.)

Sędziowie: SSA Hanna Grądzielewska

SSA Marek Hibner

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Piotra Urowskiego

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 r.

po rozpoznaniu sprawy **M. P.** oskarżonego z art. 46 ust 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk; art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk; art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk;

N. W. oskarżonego z art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 64 § 1 kk; art. 43 ust 3 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk; art. 258 § 1 kk; art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk; art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 64 § 1 kk;

B. Z. oskarżonej z art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk;

P. Z. oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk;

J. M. oskarżonego z art. 43 ust 3 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk;

W. G. oskarżonego z art. 258 § 1 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk;

T. Z. (1) oskarżonego z art. 258 § 3 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk; art. 43 ust 3 w/w ustawy w zw. z art. 12kk;

D. Z. oskarżonego z art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk; art. 43 ust 3 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk; art. 258 § 1 kk;

i D. B. oskarżonego z art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk; art. 46 ust 1 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk; art. 43 ust 3 w/w ustawy w zw. z art. 12 kk i art. 64 § 1 kk; art. 258 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 16 stycznia 2012 r. sygn. akt II K 142/07

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że z zastosowanej kwalifikacji prawnej oraz z podstawy prawnej skazania w punktach 1, 10, 12 i 15 wyroku eliminuje art. 4 § 1 kk;

2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. M. kwotę 1476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych) brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonym P. Z. i W. G.;

4. zwalnia oskarżonych: P. Z., W. G. i T. Z. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (w tym kosztów obrony z urzędu), obciążając nimi Skarb Państwa;

5. zasądza od oskarżonych: M. P., N. W., B. Z., J. M., D. Z. i D. B. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego po 1/9 części i wymierza im opłaty za drugą instancję w kwocie:

- M. P. – 400 zł (czterysta złotych)

- N. W. i J. M. – po 800 zł (osiemset złotych)

- B. Z. – 380 zł (trzysta osiemdziesiąt złotych)

- D. Z. – 700 zł (siedemset złotych)

- D. B. – 880 zł (osiemset osiemdziesiąt złotych).

Hanna Grądzielewska Ewa Wieczorkiewicz Marek Hibner

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16.01.2012r. w sprawie II K 42/07 Sąd Okręgowy w Zielonej Górze:

1. uznał oskarżonego M. P. za winnego tego, że działając ze z góry powziętym zamiarem:

a. w okresie od marca do grudnia 2000r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił M. J. środek odurzający w postaci heroiny w ilości co najmniej 20 gram o wartości 3000zł,

b. w okresie od czerwca 1999r. do października 2000r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił A. środek odurzający w postaci heroiny w ilości co najmniej 20 setek o wartości 450 zł,

c. w okresie od czerwca 1999r. do października 2000r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił A. T. środki odurzające w postaci ok. 300 gram amfetaminy oraz 2 gramy heroiny o wartości 15.300 zł

to jest przestępstwa z z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

2. uznał oskarżonego M. P. za winnego tego, że we wrześniu 2000r. w Z., działając wspólnie i w porozumieniu z N. W. i B. G., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bijąc A. T. pięściami po całym ciele, usiłował doprowadzić go do rozporządzenia mieniem w kwocie 300zł, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź zdrowia, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

3. uznał oskarżonego M. P. za winnego tego, że w dniu 30 września 2000r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu z N. W. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stosując przemoc w postaci uderzenia przez N. W. kijem bejsbolowym, usiłował doprowadzić A. T. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, powodując u niego złamanie podstawy I kości

śródręcza lewego bez przemieszczenia, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego M. P. kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

5. uznał oskarżonego N. W. za winnego tego, że działając ze z góry powziętym zamiarem, w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne:

a. w czerwcu 2000r. w Z. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił M. J. środek odurzający w postaci 2 tzw. setek heroiny o wartości 30 zł,

b. w okresie od marca 2000r. do stycznia 2001r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził do obrotu znaczną ilość środka odurzającego w postaci heroiny, tj. co najmniej 103 gramy o wartości co najmniej 16.785 zł,

to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka,

6. uznał oskarżonego N. W. za winnego tego, że we wrześniu 2000 r. w Z., działając wspólnie i w porozumieniu z M. P. i B. G., w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bijąc A. T. pięściami po całym ciele, usiłował doprowadzić go do rozporządzenia mieniem w kwocie 300 zł, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź zdrowia, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności,

7. uznał oskarżonego N. W. za winnego tego, że w dniu 30 września 2000r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu z M. P., w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stosując przemoc w postaci uderzenia przez N. W. kijem bejsbolowym, usiłował doprowadzić A. T. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, powodując u niego złamanie podstawy I kości śródręcza lewego bez przemieszczenia, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

8. na podstawie art. 17 § 1 p. 6 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego N. W. w części dotyczącej zarzuconego mu czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., mającego polegać na tym, że w okresie od marca 2000 r. do 9 stycznia 2001 r. w Z. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez T. Z. (1) i T. Z. (2), której założeniem było wprowadzenie do obrotu środków odurzających w postaci heroiny, w ten sposób, iż otrzymane od T. Z. (1) bądź podporządkowanych mu dealerów narkotyki dostarczał podporządkowanym sobie dealerom tworząc wspólnie z nimi strukturę grupy polegającą na hierarchicznym podporządkowaniu dalszych osób

9. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego N. W. kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności,

10. uznał oskarżoną B. Z. (1) za winną tego, że w okresie grudzień 1997 r. - styczeń 1998r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzieliła osobie zarejestrowanej w Kancelarii Tajnej Prokuratury Rejonowej w Z. pod poz. (...) środek odurzający w postaci heroiny w ilości 20 gram o wartości 2400 zł, to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 10 złotych każda stawka,

11. uznał oskarżonego P. Z. za winnego tego, że w dniu 5 grudnia 1999 r. w Z. uderzając S. B. nieustalonym przedmiotem w twarz spowodował u niego pourazowe pęknięcie gałki oka lewego, ranę powieki dolnej oka lewego oraz złamanie ściany bocznej lewej zatoki szczękowej, które to obrażenia stanowią ciężkie kalectwo, to jest przestępstwa z art. 156 § 1 p. 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 p. 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,

12. uznał oskarżonego P. Z. za winnego tego, że w okresie od połowy lipca 2000 r. do grudnia 2000 r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił D. P. (1) środki odurzające w postaci 100 gram amfetaminy oraz 50 tabletek ekstazy o wartości 3500zł, to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

13. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego P. Z. kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

14. uznał oskarżonego J. M. za winnego tego, że w okresie od września 1997r. do lutego 1998r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził do obrotu znaczną ilość środków odurzających w postaci 450 gram heroiny o wartości szacunkowej co najmniej 58 000 zł, to jest przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka,

15. uznał oskarżonego W. G. za winnego tego, że działając ze z góry powziętym zamiarem, w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne:

a. w okresie od maja 1999r. do listopada 1999r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił R. A. środka odurzającego w postaci 150 gram heroiny o wartości 24 000 zł,

b. w okresie od lipca 1999r. do września 1999r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił J. R. środek odurzający w postaci 100 gram heroiny o wartości 16.000 zł,

to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności

16. na podstawie art. 17 § 1 p. 6 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego W. G. w części dotyczącej zarzuconego mu czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., mającego polegać na tym, że w okresie od maja 1999 r. do 19 stycznia 2000 r. i od 25 lutego 2000 r. do 9 stycznia 2001 r. w Z. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez T. Z. (1) i T. Z. (2), której celem było popełnienie przestępstw polegających na handlu środkami odurzającymi w ten sposób, iż dostarczał środki odurzające podporządkowanym mu dealerom

17. uznał oskarżonego T. Z. (1) za winnego tego, że w okresie od 1998 r. do dnia 9 stycznia 2001 r. w Z. wspólnie i w porozumieniu z T. Z. (2) kierował grupą przestępczą, której celem było popełnianie przestępstw polegających na handlu środkami odurzającymi w ten sposób, iż dostarczał je podporządkowanym sobie dealerom tworząc z nimi hierarchicznie

podporządkowaną strukturę grupy, to jest przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności

18. uznał oskarżonego T. Z. (1) za winnego tego, że działając ze z góry powziętym zamiarem w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej:

a. w okresie od 1998 r. do kwietnia 2000 r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił R. A. środek odurzający w postaci heroiny w ilości 210 gram o wartości 29.400 zł,

b. w okresie od 1998 r. do dnia 9 stycznia 2001 r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wprowadził do obrotu znaczną ilość środka odurzającego w postaci 1.387 gram heroiny o wartości 221.920 zł

to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka

19. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego T. Z. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 6 lat pozbawienia wolności

20. uznał oskarżonego D. Z. za winnego tego, że działając ze z góry powziętym zamiarem w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej:

a. w okresie od lipca 1999r. do czerwca 2000r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił R. A. środki odurzające w postaci 80 gram heroiny o wartości 12.800 zł,

b. w okresie od lipca 1999r. do czerwca 2000r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu z D. B. uczestniczył w obrocie znacznej ilości środków odurzających w postaci heroiny w ten sposób, iż przekazał celem dalszej odsprzedaży A. G. (1) 110 gram narkotyków o wartości 17.600 zł,

to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka

21. na podstawie art. 17 § 1 p. 6 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego D. Z. w części dotyczącej zarzuconego mu czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., mającego polegać na tym, że w okresie od lipca 1999 r. do sierpnia 2000 r. w Z. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez T. Z. (1) i T. Z. (2), której założeniem było wprowadzenie do obrotu środków odurzających w postaci heroiny, w ten sposób, iż otrzymane od T. Z. (1) bądź podporządkowanych mu dealerów narkotyki dostarczał innym osobom, tworząc z nimi strukturę grupy polegającą na hierarchicznym podporządkowaniu dalszych osób

22. uznał oskarżonego D. B. za winnego tego, że działając ze z góry powziętym zamiarem w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne:

a. w okresie od grudnia 1999 r. do marca 2000 r. w Z., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielił osobie zarejestrowanej w Kancelarii Tajnej Prokuratury Rejonowej w Z. pod poz. (...) środek odurzający w postaci 30 gram kokainy o wartości szacunkowej co najmniej 6.000 zł,

b. w okresie od kwietnia 2000 r. do sierpnia 2000 r. w Zielonej Górze, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielił R. A. środek odurzający w postaci heroiny w ilości 80 gram o wartości szacunkowej 11.200 zł,

c. w okresie od lipca 1999 r. do czerwca 2000 r. w Z., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z D. Z., uczestniczył w obrocie znacznej ilości środków odurzających w postaci heroiny w ten sposób, iż przekazał celem dalszej odsprzedaży A. G. (1) 110 gram narkotyków wartości 17.600 zł,

to jest przestępstwa z art. 59 ust. 1 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 120 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka

23. na podstawie art. 17 § 1 p. 6 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego D. B. w części dotyczącej zarzuconego mu czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., mającego polegać na tym, że w okresie od 4 grudnia 1998 r. do grudnia 2000 r. w Z., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez T. i T. Z. (2), której założeniem było wprowadzenie do obrotu środków odurzających w postaci heroiny, w ten sposób, że otrzymane od T. Z. (1), bądź podporządkowanych mu dealerów narkotyki, dostarczał innym osobom tworząc z nimi strukturę grupy polegającej na hierarchicznym podporządkowaniu dalszych osób

24. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 p. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec oskarżonej B. Z. na okres 2 lat próby

Nadto Sąd I instancji orzekł o zaliczeniu okresów tymczasowego aresztowania oskarżonych na poczet orzeczonych wobec nich kar (punkty 26-27 wyroku), o kosztach obrony z urzędu (punkt 28 wyroku) oraz o kosztach sądowych, częściowo obciążając nimi oskarżonych i wymierzając im opłaty, a w pozostałym zakresie zwalniając oskarżonych od obowiązku ich uiszczania (punkt 29 wyroku) (k. 7.560-7.573).

Apelacje od tego orzeczenia wywiedli obrońcy: oskarżonego N. W. – adw. B. K., oskarżonego J. M. – adw. J. D., oskarżonych: T. Z. (1), W. G., P. Z., D. B., D. Z. i B. Z. adw. W. M., oskarżonego M. P. – adw. A. G. (2).

Obrońca oskarżonego N. W. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie winy oskarżonego w zakresie pięciu czynów (punkt IV, V, VI, VII i VIII wstępnej części wyroku) za udowodnione w sytuacji, kiedy ocena zgromadzonych dowodów i istniejące w nich rozbieżności winny prowadzić do przeciwnego wniosku a w szczególności do uniewinnienia oskarżonego, czym naruszony został przepis art. 5 § 2 k.p.k.,
2. naruszenie art. 184 § 3 k.p.k. i art. 6 k.p.k. polegający na uniemożliwieniu oskarżonemu i jego obrońcy przesłuchanie świadka anonimowego w konsekwencji czego naruszone zostało prawo do obrony,
3. naruszenie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego w zakresie przesłuchań świadków zawartych we wniosku dowodowym z dnia 07.03.2011 r. co spowodowało ograniczenie prawa do obrony,
4. naruszenie art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego związanego z powołaniem biegłych którzy na podstawie dokumentacji medycznej ze Szpitala w C. mieli określić czy świadek A. T. będąc osobą uzależnioną od narkotyków i będąc na Oddziale Detoksykacji czy mógł w sposób przewidziany w art. 171 § 1 k.p.k. złożyć swobodne zeznania a brak uwzględnienia tego wniosku uniemożliwił Sądowi pełną weryfikację zeznań tego świadka uwzględniając jego ostatnie zeznania z rozprawy,
5. naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak wskazania i wyjaśnienia dlaczego Sąd nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego które korespondują z wyjaśnieniami i zeznaniami znajdującymi się w aktach sprawy a swoje wyjaśnienia oparł na świadku anonimowym i nie potwierdzonych stwierdzeniach w nich zawartych a jednocześnie nie przedstawił które fakty uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i nie wyjaśnił przekonywująco dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, przedstawionych przez N. W..

Przedstawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego z wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 7.758-7.762).

Obrońca oskarżonego J. M. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony J. M. w okresie od września 1997 r. do lutego 1998 r. w Z. wprowadził do obrotu 450 gram heroiny o wartości co najmniej 58.000,00 zł;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a to:
 - a. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie zachodzących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności co do tego, że oskarżony J. M. nie przekazywał J. G. narkotyków, a został przez niego oraz świadka anonimowego (k. 87 uzasadnienia) pomówiony o takie działania;
 - b. naruszenie art. 7 k.p.k. i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolne przyjęcie, że zeznania J. G. w wersji i części, w której pomawia oskarżonego J. M. są prawdziwe i zasługują na danie im wiary, gdy tymczasem zeznania świadka G. pomawiające oskarżonego M. pojawiają się po kilku miesiącach, są ogólnikowe i ubogie w treść, a nadto motywowane mogły być chęcią rewanżu (zemsty) z powodów osobistych, co świadczy o niewiarygodności złożonych przez tego świadka zeznań;
 - c. naruszenie art. 4 k.p.k. poprzez uwzględnienie prawie wyłącznie dowodów i tłumaczenie wszelkich okoliczności sprawy na niekorzyść oskarżonego J. M., w szczególności zeznań J. G. i świadka anonimowego, gdy tymczasem Sąd pomija okoliczności związane z faktem późnego pojawienia się tego pomówienia, motywacją związaną z zemstą świadka za „odbicie” dziewczyny, nieprecyzyjności tych twierdzeń, które mimo tego stały się podstawą obliczeń co do rodzaju, ilości i wartości środka odurzającego, gdy tymczasem w kontekście całej sprawy objętej aktem oskarżenia i

zarzutów stawianych innym współoskarżonym widoczne jest, że oskarżony nie współdziałał z pozostałymi osobami, a czyn zarzucony mu jest wyraźnie odosobniony i oparty na pomówieniu;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez przyjęcie kwalifikacji czynu zarzuconego oskarżonemu jako przestępstwa z art 56 ust 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw z art 4 § 1 k.k., gdy tymczasem nie wykazano znamion ustawowych czynu, w szczególności co do wprowadzenia do obrotu i to znacznej ilości środka odurzającego,

a ewentualnie nadto:

4. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w wymiarze 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych, tymczasem przy przyjęciu ustawowych zasad i dyrektyw wymiaru kary wyrażonych w art 53 § 1, 2 i 3 k.k., kara pozbawienia wolności za zarzucony oskarżonemu czyn powinna być orzeczona w wymiarze umożliwiającym zastosowanie warunkowego zawieszenia jej wykonania, w szczególności z uwagi na charakter czynu, podrzędną i incydentalną rolę oskarżonego w zdarzeniu pozostającego poza główną grupą osób współdziałających, ocenę osoby oskarżonego, który posiada pozytywne dane osobo-poznawcze, znaczny upływ czasu od zdarzeń, które miały mieć miejsce pomiędzy wrześniem 1997 r a lutym 1998 r, fakt, że był w tamtym czasie młodociany i bez niezbędnego doświadczenia życiowego (19 lat), jego późniejsze zachowanie; w okolicznościach z uwagi na powyższe celowym i uzasadnionym było wymierzenie kary pozbawienia wolności w granicach ustawowego zagrożenia (od jednego miesiąca do lat 10) z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

5. rażąco wewnętrzną niesprawiedliwość wyroku wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu J. M. kary surowszej i nie odpowiadającej adekwatnie stopniowi ewentualnego zawinienia w stosunku do rodzaju czynu, kwalifikacji i kar orzeczonych w sprawie wobec pozostałych sprawców osądzonych w tej samej sprawie, co w szczególności odnosi się do kar orzeczonych: M. P., który uznany został winnym trzech czynów za co wymierzono mu karę łączną (pkt 4 wyroku) 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, D. Z., który został uznany winnym czynu w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej i stanowiącego jedno przestępstwo z art. 59 ust 1 i art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co skazano go na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, R. W. skazanego na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania kary na okres 5 lat próby;

Zarzucając powyższe obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. M. od zarzuconego mu w pkt XII części wstępnej wyroku czynu w całości,

albo

2. zmianę poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

ewentualnie

3. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze w innym składzie (k. 7.763-7.769).

Obrońca oskarżonych: T. Z. (1), W. G., P. Z., D. B., D. Z., B. Z. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na wyrażeniu poglądu prawnego, iż zebrane w sprawie dowody i odtworzone na ich podstawie okoliczności winny skutkować uznaniem winy oskarżonych T. Z. (1), W. G., P. Z., D. B., D. Z., B. Z. za udowodnioną, podczas gdy ocena tych dowodów winna prowadzić do wniosku przeciwnego,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia – wyrażającą się w dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka anonimowego, wobec którego utajniono szereg fragmentów zeznań, wbrew treści art. 184 § 1 k.p.k., z rażącym naruszeniem art. 6 k.p.k.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

- uniewinnienie oskarżonych T. Z. (1), W. G., P. Z., D. B., D. Z., B. Z. od czynów opisanych w sentencji wyroku

ewentualnie o:

- uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 7.771-7.775).

Obrońca oskarżonego M. P. zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść wyroku, polegający na ustaleniu, iż oskarżony w okresie od marca do grudnia 2000 r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił M. J. środka odurzającego w postaci heroiny w ilości co najmniej 20 gram o wartości 3000zł w sytuacji w której zebrany w sprawie materiał dowodowy uniemożliwił takie ustalenie,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść wyroku, polegający na ustaleniu, iż oskarżony w okresie od czerwca 1999 r. do października 2000 r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił A. P. środka odurzającego w postaci heroiny w ilości co najmniej 20 setek o wartości 450 zł w sytuacji w której zebrany w sprawie materiał dowodowy uniemożliwił takie ustalenie,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść wyroku, polegający na ustaleniu, iż oskarżony w okresie od czerwca 1999r. do października 2000 r. w Z. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił A. T. środka odurzającego w postaci 300 gram amfetaminy oraz 2 gram. heroiny o wartości 15.300zł w sytuacji w której zebrany w sprawie materiał dowodowy uniemożliwia takie ustalenie

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść wyroku, polegający na ustaleniu, iż oskarżony we wrześniu 2000r. w Z. wspólnie i w porozumieniu z B. G. i N. W. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej bijąc A. T. pięściami po całym ciele usiłował doprowadzić go do rozporządzenia mieniem w kwocie 300 zł,

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść wyroku, polegający na ustaleniu, iż oskarżony w dniu 30 września 2000 r. w Z. wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stosując przemoc w postaci uderzenia przez N. W. kijem bejsbolowym, usiłowali doprowadzić A. T. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, powodując do niego złamanie podstawy I kości śródreżca lewego bez przemieszczenia, które to obrażenie naruszyło prawidłowe czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni,

6. obrazę przepisów postępowania art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k, co miało ewidentny wpływ na treść wyroku, przez dowolną ocenę dowodu z wyjaśnień składanych przez oskarżonego M. P. i N. W. oraz zeznań świadków A. T. i W. T., poprzez przyjęcia, iż są one wystarczające do ustalenia iż oskarżony M. P. (1) brał udział w pobiciu A. T. pomimo, iż pokrzywdzony już w toku postępowania przygotowawczego, a następnie sądowego jednoznacznie temu zaprzeczał, wyjaśniając przy tym motywy wcześniejszego pomówienia,

7. obrazę przepisu postępowania art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonego jak również zeznań świadków A. T. i W. T., poprzez uznanie, że są one w pełni wiarygodne i nie budzą żadnych wątpliwości w zakresie winy oskarżonego w sytuacji gdy były one w toku postępowania wielokrotnie zmieniane, a tym samym budzą poważną

wątpliwość, którą należy w świetle art. 5 k.p.k. rozstrzygać na korzyść oskarżonego gdyż nie można jednoznacznie przypisać mu winy.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości oraz uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 7.776-7.780).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje obrońców okazały się bezzasadne.

Niezasadne okazały się zarzuty obrazy prawa procesowego.

W apelacji obrońcy oskarżonego N. W. podniesiony został zarzut bezzasadnego oddalenia wniosku dowodowego z dnia 07.03.2011r. (k. 7.400 akt). Jednakże wskazać należy, że Sąd I instancji na rozprawie w dniu 06.05.2011r. należycie uzasadnił postanowienie o oddaleniu przedmiotowego wniosku dowodowego, jak również podobnego wniosku oskarżonego D. B., słusznie argumentując, że zmiernają one jedynie do przedłużenia postępowania. Trafnie również wskazano, że świadkowie ci byli przesłuchiwni w toku poprzedniego rozpoznania sprawy, a treść ich zeznań nie przyczyniła się do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia; nadmienić przy tym należy, że świadkowie K. D. i G. C. byli przesłuchiwni także w toku ponownego rozpoznania sprawy i ich zeznania okazały się treściowo niezwykle ubogie, niewiarygodne i tym samym nieprzydatne (k. 7.314). Niezależnie od powyższego, omawiany wniosek dowodowy (jak również podobny wniosek oskarżonego D. B.) został sformułowany w sposób oczywiście błędny. Teza dowodowa została zakreślona w sposób, który już sam w sobie praktycznie uniemożliwia uwzględnienie wniosku – chodziło bowiem o „wykazanie sprzeczności i braku wiarygodności w zeznaniach (...) świadka anonimowego”. Dowody prowadzi się dla wykazania konkretnych okoliczności faktycznych, nie zaś dla zweryfikowania wiarygodności innych dowodów. Oczywiście może okazać się, że treści dowodów (np. zeznań świadków) są sprzeczne i wówczas rzeczywiście w toku dokonywanej przez Sąd oceny dowodów następuje weryfikacja jednego z dowodów za pomocą innego, jednakże zawsze musi to być dokonywane w odniesieniu do konkretnych okoliczności faktycznych. We wniosku dowodowym z dnia 07.03.2011r. (jak również we wniosku oskarżonego z 11.02.2011r.) takich okoliczności w ogóle nie wskazano, co uniemożliwia ustalenie, co do jakich faktów zawnioskowni świadkowie mieliby zeznawać (domyślnie – w sposób odmienny od zeznań świadka anonimowego). Z punktu widzenia Sądu odwoławczego takie sformułowanie wniosku, a także związanego z nim zarzutu apelacyjnego praktycznie uniemożliwia weryfikację, czy postąpienie Sądu I instancji było słuszne. Nie wskazując konkretnych okoliczności faktycznych, które miałyby być wykazane zeznaniami wymienionych świadków obrońca uniemożliwił Sądowi odwoławczemu ustalenie, czy okoliczności te mają znaczenie dla rozstrzygnięcia czy też nie, a co za tym idzie – czy świadkowie istotnie powinni zostać przesłuchani. W tej sytuacji uwzględnienie omawianego zarzutu nie jest możliwe.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty obrazy przepisu art. 184 § 3 k.p.k., sformułowane w apelacjach obrońcy oskarżonego N. W. oraz obrońcy oskarżonych T. Z. (1), W. G., P. Z., D. B., D. Z. i B. Z.. Prawdą jest, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21.06.2007r., II AKa 78/07 zawarto wiążące zalecenie bezpośredniego przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka anonimowego oznaczonego numerem(...) w sposób zapewniający udział oskarżonych i ich obrońców (zgodnie ze znowelizowanym podówczas art. 184 § 3 k.p.k.). Niewątpliwym jest również, że przesłuchanie takie nie miało miejsca, natomiast na rozprawie w dniu 06.12.2011r. (k. 7.523) Sąd I instancji na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytał zeznania zawarte w jawnych odpisach protokołów zeznań świadka anonimowego, albowiem bezpośrednie przesłuchanie świadka przed Sądem nie było możliwe, z uwagi na przebywanie świadka za granicą. Było to postąpienie prawidłowe. Nie można wszak czynić zarzutu Sądowi I instancji z tego, że nie wywiązał się z zaleceń sformułowanych w wyroku kasatoryjnym Sądu odwoławczego – skoro dostosowanie się do tych wskazań nie było możliwe. Niewątpliwie przepis art. 391 § 1 k.p.k. może znaleźć zastosowanie do wszelkiej kategorii świadków, w tym również do świadka anonimowego (por. postanowienie SN z 07.01.2003r., II KK 320/02, OSNwSK 2003/1/5 – w orzeczeniu tym chodziło o sytuację zgonu świadka anonimowego, jednakże przepis art. 391 § 1 k.p.k. stawia na równi pod względem skutków sytuacje: śmierci świadka oraz jego przebywania za granicą).

Pogląd obrony dotyczący możliwości nadania statusu świadka anonimowego i zakresu ujawnienia zeznań takiego świadka jest – w sensie ogólnym – słuszny, ale nie przystaje do realiów niniejszej sprawy. Zauważyć należy, że w toku procesu obrona dążyła praktycznie do ujawnienia w całości zeznań świadka, z pominięciem wyłącznie jego danych osobowych. Zważywszy na charakter sprawy (zorganizowana grupa przestępcza, której członkowie połączeni byli ścisłą siecią powiązań i znajomości) takie postąpienie oznaczałoby dekonspirację świadka, co byłoby niedopuszczalne, nawet w sytuacji, gdy zachodzą przesłanki z art. 391 § 1 k.p.k. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wyrok SN z 23.05.2002r., V KKN 404/99, OSNKW 2002/9-10/72, w którym wskazano, iż w razie śmierci świadka incognito w toku postępowania, utajniona dotychczas część jego zeznań, powinna być stronom ujawniona, ale jedynie wówczas, jeżeli w wyniku owej śmierci nie istnieje już obawa niebezpieczeństwa, która stała się podstawą postanowienia o zachowaniu w tajemnicy danych tego świadka, a więc, gdy w wyniku jego zgonu odpadły powody, dla których doszło do utajnienia świadka; śmierć świadka incognito nie uzasadnia zatem "odtajnienia" jego zeznań, jeżeli podstawą wspomnianego postanowienia była także, istniejąca nadal, obawa niebezpieczeństwa grożąca żyjącym osobom mu najbliższym.

Skoro zatem Sąd Najwyższy nawet w razie śmierci świadka incognito dopuszcza ujawnienie całości jego zeznań jedynie warunkowo, to tym bardziej z ostrożnością należy decyzję taką rozważyć, gdy świadek przebywa za granicą i to stanowi podstawę odczytania jego zeznań w trybie art. 391 § 1 k.p.k., a więc zagrożenia związane z jego dekonspiracją są dużo bardziej realne. Na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwie zagrożenie dla świadka nadal istniałoby w razie jego dekonspiracji.

Przy zastosowaniu instytucji świadka anonimowego wyłączenie jawności (w tym także dla oskarżonych i ich obrońców) nie może ograniczać się wyłącznie do (jak wnioskowała obrona) danych osobowych świadka. O woli ustawodawcy w tym zakresie świadczy nowelizacja przepisu art. 184 k.p.k., która miała miejsce w dniu 01.07.2003r., na mocy ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 17 poz. 155 ze zm.). Mianowicie, w poprzednim stanie prawnym, zgodnie z literalną treścią przepisu, tajemnicą objęte były wyłącznie dane osobowe świadka, natomiast po zmianie – wszelkie okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka, w tym dane osobowe, jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

W komentarzu autorstwa Tomasza Grzegorzczaka (Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003) słusznie wskazuje się na tle cytowanego przepisu, iż „w razie utajnienia świadka zachowaniu w tajemnicy podlegają okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka, w tym dane osobowe". Wyraźnie zatem wskazuje się, że dane osobowe, to tylko niektóre okoliczności mogące ujawnić tożsamość świadka, a więc - że utajnienie obejmuje coś więcej, czyli wszystkie te okoliczności, podawane w zeznaniach świadka incognito, które mogłyby naprowadzić na jego tożsamość, np. to że jest sąsiadem oskarżonego, pracuje z jego bliską, określoną, osobą, pracował w określonym czasie z oskarżonym i dlatego go zna, uczy jego dzieci stąd go zna, itd. Kodeks zastrzega jednak, że okoliczności umożliwiające ustalenie tożsamości świadka (w tym jego dane osobowe) podlegają zachowaniu w tajemnicy, ale tylko "jeżeli nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie" (§ 1 zd. I in fine). Protokół przesłuchania świadka nadal udostępnia się obrońcy i oskarżonemu tylko w taki sposób, który uniemożliwia im ujawnienie okoliczności podlegających utajnieniu (§ 2 zd. II). Można w tym miejscu stwierdzić, iż na okoliczności nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia w ogóle nie przeprowadza się dowodu (art. 170 § 1 pkt 2), zatem skoro się go przeprowadza i to jako poddany anonimizacji, to podawane przez świadka okoliczności mają w swej przeważającej większości znaczenie dla rozstrzygnięcia, a utajnianie przed oskarżonym i obrońcą tylko takich z nich, które mogą ujawnić świadka, a nie są dla tego rozstrzygnięcia istotne, może w ogóle podważać sens funkcjonowania świadka incognito."

W orzecznictwie wydanym w oparciu o omawiany przepis również wskazuje się na konieczność zachowania odpowiedniej równowagi pomiędzy dwoma wartościami procesowymi: zachowaniem anonimowości świadka (związanej z zapewnieniem mu bezpieczeństwa) a prawem oskarżonych do obrony (gwarantowanym poprzez zachowanie zasad kontradiktoryjności i jawności postępowania) – por. np. postanowienie SN z 28.10.2004r., II KK 67/04, LEX nr 141305; wyrok SA w Katowicach z 18.02.2010r., II AKa 205/09, Prok.i Pr.-wkl. 2010/10/19).

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd I instancji taki niezbędny balans zachował. Analiza ujawnionej części zeznań świadka anonimowego (k. 15-17, k. 594-597 akt Sądu Rejonowego w Zielonej Górze o sygn. II K 104/02 i k. 4.673-4.676) tezę tę potwierdza. Ujawniona część zeznań świadka jest koniecznym a zarazem wystarczającym elementem materiału dowodowego w kontekście postawionych oskarżonym zarzutów. Natomiast analiza utajnionej części omawianej relacji, znajdującej się w kancelarii tajnej, doprowadziła Sąd odwoławczy do wniosku (identycznego z rozumowaniem Sądu I instancji), że jej ujawnienie – z uwagi na własne powiązania opisywane przez świadka – prowadziłoby do dekonspiracji świadka anonimowego. Z drugiej strony, ujawnienie tych zeznań i wprowadzenie ich do procesu w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi obrońców i oskarżonych w żaden sposób nie wpłynęłoby na modyfikację odpowiedzialności karnej oskarżonych. Zatem za nieuprawniony uznać należy pogląd obrony, jakoby jedyną możliwą alternatywą dla ujawnienia zeznań świadka w całości, z wyłączeniem jedynie danych osobowych, było jedynie pominięcie zeznań tego świadka.

Lwia część zarzutów przedstawionych przez obrońców dotyczy sfery oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd, że dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów pozostaje w zasadzie pod ochroną, zaś odmienna ocena tychże dowodów w postępowaniu apelacyjnym, jeśli przewód sądowy nie został w tym postępowaniu uzupełniony, uzasadniona będzie i dopuszczalna tylko wtedy, gdy zebrane dowody mają jednoznaczną wymowę, a ocena ich przez sąd pierwszej instancji jest oczywiście błędna (tj. niezgodna z zasadami prawidłowego, logicznego rozumowania, nie uwzględniająca zasad wiedzy i doświadczenia życiowego). Jest zatem oczywiste, że dokonywanie przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych odmiennych od poczynionych przez sąd pierwszej instancji może mieć miejsce wyjątkowo i przy zachowaniu daleko idącej ostrożności (wyrok SN z 10.05.2006r., III KK 361/05, nie publ.). Kontrola instancyjna oceny dowodów z natury nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością przesłuchania, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Tak więc dokonanie przez sąd odwoławczy nowej, odmiennej oceny dowodów jest uzasadnione tylko wówczas, gdy w wyniku kontroli odwoławczej stwierdzona zostanie dowolność oceny poczynionej przez sąd I instancji (pomijając kwestię nowych dowodów). Jeżeli natomiast ocena dokonana przez sąd I instancji pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., nie ma podstaw do zmieniania jej w postępowaniu odwoławczym (wyrok SN z 11.02.2004r., IV KK 323/03, publ. Prok.i Pr.-wkl. 2004/7-8/9). Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął również w orzeczeniach: z 30.05.1974r., III KRN 22/74, publ. OSNKW 1974/9/172; z 25.03.1987r., V KRN 18/87, nie publ.; z 07.06.2001r., V KKN 602/99, nie publ.; z 15.04.2002r., III KK 35/02, nie publ.; z 05.11.2002r., III KKN 167/00, nie publ.; z 08.11.2002r., II KKN 180/01, nie publ.; z 19.02.2003r., V KK 119/02, nie publ.; z 05.12.2005r., IV KK 291/05, publ. OSNwSK 2005/1/2329; z 20.03.2007r., III KK 322/06, nie publ.).

Sąd I instancji przeprowadził ocenę dowodów w sposób nader wnikliwy i staranny. Wbrew wywodom obrony, uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni odpowiada pod tym względem treści przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. W odniesieniu do każdego bez wyjątku dowodu – w szczególności chodzi o dowody osobowe – po skrótowym przytoczeniu jego treści Sąd konfrontuje go zarówno z innymi elementami materiału dowodowego, jak i z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Należy poczynić ogólną uwagę, wynikającą z doświadczenia orzeczniczego Sądu odwoławczego, że regułą w sprawach o przestępstwa narkotykowe, zwłaszcza popełnione w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, jest odwoływanie przez świadków i oskarżonych w postępowaniu jurysdykcyjnym uprzednio złożonych w postępowaniu przygotowawczym obciążających zeznań i wyjaśnień. Jest to skutek swoistej wewnętrznej solidarności środowiska związanego z nielegalnym obrotem środkami odurzającymi, obawy osób uzależnionych o wymierzenie im sankcji rozsianej przez innych uczestników obrotu w wyniku złamania tej solidarności i podjęcia współpracy z organami ścigania oraz obawy o utratę źródeł uzależniających substancji w wyniku pozbawienia wolności narkotykowych dealerów. Dotyczy to znacznej części osób przesłuchiwanym w niniejszej sprawie, zaś owe zmiany zeznań stanowią jedną z podstaw argumentacji obrońców odnośnie oceny dowodów. Wbrew wywodom obrony, danie przez Sąd I

instancji wiary tej części zeznań, które zostały złożone w postępowaniu przygotowawczym było w pełni uzasadnione. Chodzi tu nie tylko o opisany wyżej mechanizm motywacyjny wycofywania się z obciążających depozycji, lecz również o szczegółowo wykazane w odniesieniu do każdego dowodu nielogiczności, niespójności i niekonsekwencji, trafnie i wnikliwie opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Obrońcy oskarżonych stawiają zarzuty nadmiernej ogólnikowości zeznań świadka anonimowego. Analiza treści zeznań świadka zarzutu tego absolutnie nie potwierdza – występują w nich szczegółowo wymienione osoby zajmujące się procederem obrotu narkotykami w ramach lub w powiązaniu z grupą kierowaną przez T. Z. (1) i T. Z. (2), opisy poszczególnych transakcji, z podaniem czasu i ilości narkotyków. Również struktura grupy została przez świadka drobiazgowo opisana. Natomiast oczywiście – z przyczyn wyżej opisanych – pozycji świadka w odniesieniu do tej struktury nie można ujawnić, gdyż spowodowałoby to jego dekonspirację. Analiza materiałów zgromadzonych w kancelarii tajnej doprowadziła jednakże Sąd odwoławczy do nie budzącego wątpliwości wniosku, iż świadek anonimowy posiadał wystarczającą wiedzę na temat mechanizmu funkcjonowania grupy, aby uznać jego zeznania w tym zakresie za wiarygodne. Jak już wskazano powyżej, przedmiotem dowodu są okoliczności faktyczne, nie zaś – wiarygodność dowodów. Stąd bezzasadny jest zarzut obrony, iż utajnione dane pozwoliłyby na ocenę wiarygodności świadka. Ocena taka jest możliwa również w oparciu o inne zgromadzone dowody. Zauważyć bowiem należy, że w niniejszej sprawie omawiany dowód nigdy nie jest „osamotniony”. W przypadku każdej z opisanych przez świadka okoliczności, przekładających się na poszczególne zarzuty stawiane oskarżonym, jego relacja znajduje wsparcie w innych dowodach osobowych. W szczególności co do wprowadzania do obrotu i udzielania narkotyków przez oskarżonych N. W. i M. P. (zarzuty I.-V. aktu oskarżenia) zeznania świadka anonimowego znajdują szerokie potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań świadków:

- R. A. – który w swych zeznaniach złożonych przed ujawnieniem wskazywał, że W. dystrybuował narkotyki po opuszczeniu Zakładu Karnego w 1999 r. na terenie Osiedla (...) oraz że współpracował z (...) (B. G.); R. A. rozpoznał zarówno N. W. jak i B. G.;
- J. R. – który wskazał, że N. W. handlował heroiną od Z.;
- M. J. – który zeznał, że w narkotyki zaopatrywał się u współpracujących ze sobą G., P., N. i W.;
- A. T. – z zeznań którego wynika, że N. W. w strukturze dealerskiej znajdował się na pozycji nadrzędnej wobec P. i G.;
- w niewielkiej części P. N. – chodzi o tę część zeznań, gdzie świadek przyznaje, że nosił pseudonim (...) i że zna N. W. i M. P., a także że uczestniczył w obrocie heroiną; co prawda świadek ten bezpośrednio nie obciążył oskarżonych, jednakże wymienione szczegóły jego zeznań ząębają się z innymi dowodami (w szczególności z zeznaniami M. J.), co nie pozwala ich zignorować;
- S. L. – odnośnie udzielania narkotyków A. P.; świadek wspólnie z P. zażywał heroinę, o której wiedział, że pochodzi od M. P.;
- pośrednio – także narkomanów, którzy nabywali narkotyki od G. i N. (P. K., P. D., M. D., M. M., P. G., R. Z., Ł. L., T. N., Ł. W., przy czym ten ostatni podtrzymał swoje zeznania także na rozprawie);
- a także w treści pierwotnie złożonych w śledztwie wyjaśnień M. P.

Zatem stan faktyczny w zakresie zarzutów ujętych w akcie oskarżenia w punktach I.-V. został ustalony nie tylko – jak twierdzą obrońcy – w oparciu o odosobnione zeznania świadka anonimowego, ale w oparciu o szereg dowodów, które wzajemnie się uzupełniają, zarówno co do okoliczności dystrybuowania środków odurzających przez N. W. i M. P., jak i ich usytuowania w całości przestępczej struktury. Wskazywane konsekwentnie przez świadka anonimowego szczegółowe okoliczności takie jak: odbieranie przez N. W. środków odurzających od Z., współpraca z M. P. i B. G. znajdują zatem szerokie wsparcie w innych dowodach i wcale nie wydają się zbyt ogólnikowe, aby na ich

podstawie czynić ustalenia faktyczne. Ponownego podkreślenia wymaga zaakcentowana przez Sąd I instancji spójność pomiędzy zeznaniami R. A. (złożonymi przed ujawnieniem) i zeznaniami świadka anonimowego w zakresie opisu hierarchii i sposobu działania zorganizowanej grupy przestępczej (naczelną rolą T. i T. Z. (1), przepływ narkotyków od szefów grupy, poprzez dystrybutorów do „szeregowych” dealerów, sprzedających narkotyki odbiorcom, mechanizmy przymusu i egzekwowania długów). W odniesieniu do hierarchicznego powiązania pomiędzy N. W. (dystrybutorem, odbierającym narkotyki od Z.) a M. P., B. G. i P. N. (dealerami) naturę tego powiązania potwierdzili również inni wymienieni wyżej świadkowie. Stąd nie sposób podzielić argumentacji obrońcy oskarżonego W., jakoby nie było podstaw do przypisania temu oskarżonemu działania w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej. Wprost przeciwnie, z zestawienia opisanych wyżej relacji procesowych jednoznacznie wynika usytuowanie oskarżonego W. w strukturze grupy.

Niezrozumiały wręcz jest zarzut sformułowany pod adresem zeznań świadka anonimowego przez obrońcę oskarżonego J. M., iż ich treść była motywowana umniejszeniem własnej odpowiedzialności. Po pierwsze, taka motywacja nie przekreśla w żaden sposób wiarygodności zeznań świadka, które (jak wyżej wskazano) nie są oderwane od całokształtu materiału dowodowego, lecz z nim korespondują. Po drugie, składając zeznania takiej treści świadek obciążył poniekąd również siebie, sytuując własną osobę w środowisku handlarzy narkotyków. Z gruntu błędne jest rozumowanie, jakoby motywacja osiągnięcia własnych korzyści (w sensie umniejszenia lub wyłączenia własnej odpowiedzialności karnej) umniejszała wiarygodność depozycji osoby przesłuchiwanej – wszak na takiej motywacji opiera się ratio legis szeregu instytucji procesowych (jak świadek anonimowy czy świadek koronny) oraz materialnoprawnych (przypadki nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 3 i 4 k.k.). Po trzecie, zeznania świadka anonimowego w zakresie stanu faktycznego ujętego w zarzucie XII. znajdują oparcie nie tylko w zeznaniach świadka anonimowego, ale również w relacji świadka J. G., o którym mowa będzie jeszcze w dalszej części uzasadnienia.

Odnośnie odpowiedzialności B. Z. za czyn opisany w zarzucie IX. aktu oskarżenia zeznania świadka anonimowego znajdują wsparcie w uznanej zasadnie za wiarygodną części zeznań D. P..

Również odnośnie udziału i pozycji w grupie oraz udziału w handlu narkotykami oskarżonych: W. G. (zarzuty XIV. i XV.), T. Z. (1) (zarzuty XVI-XVIII) i D. Z. (zarzuty XIX.-XX.) zeznania świadka anonimowego nie są odosobnione, lecz potwierdzają je odpowiednio zeznania (w części uznane za wiarygodną, tj. zazwyczaj zeznania złożone pierwotnie w postępowaniu przygotowawczym):

- R. A. i J. R. – odnośnie wszystkich zarzutów oraz funkcjonowania hierarchii zorganizowanej grupy przestępczej;
- J. K. – odnośnie dystrybucji narkotyków za pośrednictwem J. R. oraz pozycji w przestępczej strukturze T. Z. (1) i W. G.;
- I. D. – odnośnie udziału w obrocie narkotykami W. G. i D. Z.;
- M. J., A. S., I. S. – ci świadkowie mieli jedynie fragmentaryczną wiedzę odnośnie funkcjonowania grupy; w szczególności potwierdzili informacje na temat naczelnych ról T. Z. (1), T. Z. (2) i W. G., metod wymuszania posłuchu i kontrolowania rynku środków odurzających, poszczególnych kanałów dystrybucji narkotyków.

Jak widać, w przypadku każdego z zarzutów, które były wykazywane zeznaniami świadka anonimowego, omawiany środek dowodowy nie był odosobniony, lecz znajdował wsparcie w innych, prawidłowo ocenionych dowodach osobowych, których obrońcy już szczegółowo nie podważali.

Bezzasadnie obrońca oskarżonego N. W. kwestionuje ocenę zeznań świadka M. J., który potwierdził okoliczność współdziałania w sprzedaży narkotyków (m.in. na jego rzecz) oskarżonych: W. i P.. Faktowi zmiany zeznań przez świadka w postępowaniu sądowym nie można przydać większej wagi, z przyczyn, o których ogólnie mowa już była powyżej. Tę wolę w postawie świadka Sąd I instancji rozważył w sposób wyczerpujący i Sąd odwoławczy nie znajduje luk w rozumowaniu zaprezentowanym w tej części uzasadnienia. W szczególności wskazać należy na ubogą treść zeznań złożonych przed Sądem oraz na brak konsekwencji w tłumaczeniu świadka, dlaczego zmodyfikował zeznania

– najpierw wymawiał się on niepamięcią, by dopiero później wskazać, że zeznania zostały mu zasugerowane lub wymuszone przez przesłuchującego policjanta. Trudno w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego przyjąć, że gdyby świadek był zastraszony i wymuszano na nim zeznania określonej treści, to nie zarejestrowałby tego – dość niecodziennego w końcu – faktu w pamięci. (s. 73-74)

Wbrew twierdzeniom obrońców N. W. i M. P., również poczyniona przez Sąd I instancji ocena zeznań świadka A. T. nie nasuwa najmniejszych zastrzeżeń. Obrońcy kwestionują zdolność świadka do złożenia zeznań, wskazując na uzależnienie świadka od środków odurzających w chwili składania pierwotnych zeznań, obciążających obu oskarżonych. Pogląd ten nie zasługuje na uwzględnienie, a sporządzanie na przedmiotową okoliczność opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii byłoby zbędne i niezasadne. Prawdą jest, że pierwotne zeznania świadek składał przebywając w szpitalu psychiatrycznym w C. podczas leczenia detoksykacyjnego. Jednakże wskazać należy, że słuchani na tę okoliczność świadkowie – policjanci W. O. i M. O. wskazali na fakt, iż przesłuchanie odbyło się po konsultacji z lekarzem. Z treści protokołu (k. 784-787) wynika, że na wstępie przesłuchania świadek T. został rozpytany na okoliczność tego, czy jest w stanie psychicznym umożliwiającym złożenie zeznań. Świadek oświadczył, że czuje się dobrze i jest w pełni świadomy. Trudno w tym stanie rzeczy przypuścić, aby lekarz, z którym konsultowali się policjanci miał ich okłamać bądź aby A. T. z własnej woli złożył zeznania mimo ograniczenia zdolności postrzegania, zapamiętywania lub komunikowania się. Zresztą analiza treści omawianych zeznań świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym w żaden sposób nie wskazuje na jakiegokolwiek ograniczenie poczytalności – jego relacja pozostaje w pełni zborna, wewnętrznie spójna i logiczna. Podobnie jak w przypadku świadka J., późniejsze odwołanie przez A. T. obciążających depozycji nie może być poczytane na korzyść oskarżonych. Stanowisko świadka co do przyczyn zmiany zeznań jest rażąco niekonsekwentne. Najpierw świadek wspomina, że zeznania tej treści złożył pod wpływem emocji i niechęci do oskarżonych, by następnie zmienić zdanie i stwierdzić, że przyczyną tego było działanie zażytych leków psychotropowych oraz sugestii ze strony przesłuchujących. Świadek w żaden sposób nie wyjaśnia tak niekonsekwentnej postawy, zaś – jak słusznie wytyka Sąd I instancji – trudno dać wiarę w tym zakresie świadkowi, który mając kilkukrotną możliwość opisanie rzekomo prawdziwej przyczyny zmiany wyjaśnień – nie uczynił tego. Wskazać należy, że w postępowaniu przygotowawczym tylko pierwsze przesłuchanie A. T. (09.03.2001r.) miało miejsce przed funkcjonariuszami policji, zaś kolejne (04.06.2001r.) – przed prokuratorem i już na tym etapie świadek zmodyfikował swoje zeznania w sposób korzystny dla oskarżonych. Jednakowoż, jako przyczynę zmiany zeznań podał wówczas niechęć do oskarżonych. Gdyby prawdziwa była wersja odnośnie sugerowania zeznań czy niepoczytalności w chwili ich składania – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego można byłoby oczekiwać, że świadek ujawni ten fakt wobec prokuratora. Nic takiego jednak nie miało miejsca. Okolicznościom tym zaprzeczyli również słuchani w charakterze świadków W. O. i M. O.. Sugestia ze strony przesłuchujących jest wykluczona również i z uwagi na szczegółowość zeznań świadka – podał on detale zdarzeń związanych z jego dwukrotnym pobiciem, których przesłuchujący nie mogli znać skądinąd, a które zostały dopiero następnie potwierdzone innymi środkami dowodowymi. Nadto, odnośnie argumentu związanego z rzekomą niechęcią świadka wobec oskarżonych wskazać należy, że przyczyn tej niechęci świadek początkowo w ogóle nie podał, a dopiero w toku postępowania sądowego wskazał, że chodziło o ujawnienie jego uzależnienia wobec jego ojca. W tej sytuacji ewidentnym jest, że wytłumaczenie to zostało wykreowane wyłącznie na potrzeby procesu, aby chronić oskarżonych. Zatem Sąd odwoławczy podzielił krytyczne stanowisko Sądu I instancji wobec podawanych przez A. T. przyczyn zmiany zeznań. O wiele bardziej prawdopodobna jest wersja, że przyczyną odwołania pierwotnych, obciążających zeznań był strach przed odwetem ze strony oskarżonych.

Niezależnie od powyższego, wbrew wywodom obrony, wersja zdarzeń podana pierwotnie przez A. T. znajduje co najmniej pośrednie potwierdzenie w innych dowodach. Chodzi o zeznania świadków D. K., A. L. i A. P., którzy słyszeli o zdarzeniu. Mimo pośredniego charakteru relacji świadków trudno znaleźć przyczyny, dla których mieliby oni zeznawać nieprawdę o tym, co usłyszeli od A. T., jak również – dłużej z kolei A. T. miałyby przekazywać im informacje niezgodne z prawdą. Zważyć przy tym należy, że o ile początkowo wszyscy ci świadkowie zgodnie podali, że od pokrzywdzonego wiedzą, że to oskarżeni spowodowali u niego złamanie ręki (k. 932-933, k. 1.012, k. 2389, k. 772-773), to już przy ponownym rozpoznaniu sprawy w ich zeznaniach opisane zostały sprzeczne ze sobą przyczyny doznania urazu przez A. T., a mianowicie: wpadnięcie w jakąś dziurę (k. 3.723) czy też upadek na schodach (k. 4.041-4.042).

Trudno więc te ostatnie zeznania świadków poczytać jako argument na korzyść oskarżonych w omawianym zakresie. Pośrednio przebieg zdarzeń związanych z pobiciami, a konkretnie – motywację sprawców, potwierdzają zeznania W. T., który potwierdził zarówno uzależnienie A. T. od narkotyków, istnienie długu syna wobec oskarżonego P., jak również fakt pobicia. Syn nie powiedział mu co prawda, kto był sprawcą zdarzenia, w wyniku którego doznał złamania ręki, jednakże nie powiedział również, że nie wie, kto był sprawcą, jak bezpodstawnie sugeruje obrona. Podkreślić należy również, że z rozmowy z synem W. T. powziął jednoznaczne informacje, że chodziło o pobicie, nie zaś – o upadek (k. 927-928). Stąd częściowo krytyczna ocena zeznań wyżej wymienionych świadków w tej mierze jest w pełni uzasadniona. Wreszcie, zarówno sprzedaż narkotyków jak i fakt dwukrotnego pobicia A. T. znajduje odzwierciedlenie w pierwotnie złożonych w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnieniach samego oskarżonego M. P.. Korelacja pierwotnych wyjaśnień oskarżonego i pierwotnych zeznań świadka, oceniana przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie może być dziełem przypadku.

Instancyjna kontrola oceny wyjaśnień oskarżonego N. W., kwestionowana przez obrońcę tego oskarżonego, nie potwierdziła zasadności zarzutu apelacji obrońcy tego oskarżonego. Odnośnie nieprzedstawienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku treści wyjaśnień oskarżonego wskazać należy, że – po pierwsze – nie jest to obowiązkiem Sądu orzekającego, który ma obowiązek w uzasadnieniu ocenić dowody (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), zaś przytaczanie ich treści, choć nie stanowi błędu, nie jest obligatoryjne, a stanowi jedynie ułatwienie dla Sądu dokonującego oceny jak i dla Sądu odwoławczego; po drugie – twierdzenie to jest nieprawdziwe, gdyż na s. 18 uzasadnienia wyjaśnienia N. W. zostały w sposób dosyć dokładny opisane. Ich zbiorcza ocena z wyjaśnieniami M. P. jest uzasadniona, wzięwszy pod uwagę wzajemne powiązanie personalne wszystkich zarzutów stawianych tym oskarżonym. Całkowicie niezgodny z treścią uzasadnienia jest podniesiony przez obrońcę zarzut, jakoby Sąd I instancji nie zestawił wyjaśnień i zeznań innych osób z wyjaśnieniami oskarżonego (...) i nie wyjaśnił, dlaczego uznał relację oskarżonego za niewiarygodną. Wprost przeciwnie, oceniając wyjaśnienia zarówno oskarżonego (...) jak i oskarżonego P. Sąd I instancji w sposób niezwykle szczegółowy wykazał sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami N. W. oraz późniejszymi wyjaśnieniami M. P. a relacjami świadków zeznających na okoliczności związane zarówno z udziałem obu oskarżonych w handlu narkotykami jak i z pobiciem A. T.. Wszystkie te środki dowodowe zostały szczegółowo zanalizowane powyżej i nie ma potrzeby powtarzać rozważań w tym zakresie, tym bardziej, że w znacznej mierze stanowią one jedynie potwierdzenie prawidłowości rozumowania Sądu I instancji.

Podobnie rzecz się ma z wyjaśnieniami oskarżonego M. P. – również i ich częściowo krytyczna ocena musi spotkać się z aprobatą Sądu odwoławczego. Należy zauważyć, że wyjaśnienia złożone przez oskarżonego pierwotnie w postępowaniu przygotowawczym okazały się w znacznej mierze wiarygodne i potwierdzały częściowo postawione oskarżonemu zarzuty. Nie da się również nie zauważyć – co trafnie wyeksponował Sąd I instancji – że wyjaśnienia te (zarówno odnoszące się do handlu narkotykami jak i do pobicia A. T.) układały się w całość z zeznaniami świadków: M. J., A. T., W. T. i S. L.. Odpłatny charakter udzielania przez P. środków odurzających J., T. i P. potwierdzają jego pierwotne wyjaśnienia (oskarżony podał, że przekazywał heroinę odbiorcom w zamian za pieniądze, inne narkotyki oraz cenne przedmioty – np. aparat fotograficzny otrzymany od A. P.), jak również spójne z nimi i jednoznacznie wiarygodne zeznania złożone w śledztwie przez M. J., potwierdzone pośrednio zeznaniami P. N. i jego klientów oraz pierwotne zeznania A. T. – wszyscy oni jednolicie podali, że nabywali odpłatnie narkotyki od M. P. oraz że zajmował się on handlem narkotykami dla Z.. Jak już kilkakrotnie wspomniano wyżej, prawdziwości ich pierwotnych relacji nie przeczy późniejsza postawa procesowa, gdy odwołali oni swoje obciążające depozycje. Podane bowiem przez nich powody zmiany zeznań były chwiejne, niekonsekwentne i niewiarygodne. Nie można przydać nadmiernej wartości zeznaniom A. P., wobec treści zeznań S. L., który potwierdził, że A. P. otrzymywał środki odurzające właśnie od M. P.. Świadek L. nie ma żadnego interesu, by bezpodstawnie pomawiać M. P., zaś późniejsza ewolucja jego zeznań wpisuje się w ogólną tendencję opisaną na wstępie i nie można przydać jej nadmiernej wagi.

Sąd odwoławczy nie powziął żadnych wątpliwości co do prawidłowości oceny zeznań świadka J. G., którą kwestionuje obrońca oskarżonego J. M.. Obrońca nie precyzuje, dlaczego niewiarygodności tego świadka upatruje w tym, że obciążające zeznania zostały przezeń złożone w jakiś czas po czynie – trudno przecieżyć, aby natychmiast po przekazaniu narkotyków świadkowi do dalszej odsprzedaży (co bezsprzecznie rodzi również odpowiedzialność karną świadka),

świadek dokonywał pomówienia oskarżonego – takie postąpienie byłoby całkowicie nielogiczne. Nadto czas składania zeznań przez świadka w śledztwie (marzec 2001 r. – k. 929-941) nie odbiegał od czasu przeprowadzania innych dowodów na tym etapie postępowania. Nie można również podzielić oceny obrońcy, jakoby zeznania omawianego świadka były ogólnikowe i nieprecyzyjne – niewątpliwie treść zeznań wskazuje na konkretne ilości przekazywanych narkotyków (najpierw 2-3 g dziennie, następnie 4-5 g dziennie), ich cenę (130 zł za 1 gram), okres współpracy świadka z oskarżonym (wrzesień 1997 r. – luty 1998 r.); świadek wskazał również konkretnie podane mu przez J. M. źródło narkotyków w osobie T. Z. (2). Trudno zatem dociec, w czym obrońca upatruje ogólnikowości i braku precyzji w zeznaniach omawianego świadka, w tym zakresie, w jakim zasługiwały one na wiarę. Podobnie jak w przypadku omówionych już wcześniej świadków, podawane przez J. G. przyczyny zmiany zeznań są absolutnie nieprzekonujące. Sąd I instancji dokonał w tym względzie bardzo wnikliwej analizy, wskazując na niekonsekwencję tłumaczeń świadka, który najpierw wskazywał na motyw zemsty za odbicie mu dziewczyny przez J. M., a następnie na naciski ze strony przesłuchujących. Trafnie Sąd I instancji wywiódł, że przyczyny te wzajemnie się wykluczają, a ponadto gdyby motywem zmiany zeznań była chęć odwetu, to przecież logicznym byłoby raczej podtrzymanie zeznań dla dokonania zemsty na rywalu, aniżeli ich odwołanie. Słusznie także zauważono, że przecież świadek obciążając J. M. naraził również siebie na odpowiedzialność karną, jak również – że zeznał przeciwko T. Z. (2), z którym wszak nie pozostawał w konflikcie. Trafnie Sąd I instancji wywiódł, że zmiana zeznań była spowodowana naciskami ze strony oskarżonego, wskazując na znajomość sygnatury sprawy i inicjatywę świadka w kierunku ponownego przesłuchania i odrzucając w tym względzie tłumaczenia oskarżonego odnośnie krótkotrwałej styczności świadka z oskarżonym w areszcie śledczym. Oceny zeznań tego świadka w żadnej mierze nie podważa też przedłożone przez obrońcę na rozprawie apelacyjnej zaświadczenie z Aresztu Śledczego w P. (k. 7.907)

Obrońca oskarżonego M. wywodzi też nietrafnie, iż jego mandant nie był powiązany ze strukturą grupy Z., a jego czyny miałyby jakoby być odosobnione. Teza ta nie znajduje odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych. Uzupełniające się zeznania J. G. oraz świadka anonimowego wskazują na okoliczność przeciwną i wywodzenie przez obronę, iż te środki dowodowe powinny jeszcze znajdować dodatkowe wsparcie stanowią jedynie prostą polemikę z prawidłową oceną dowodów. Należy także zauważyć, że J. M. nie może być postrzegany jako „szeregowy” dealer, zważywszy na ilość narkotyków, jaką przekazał J. G. oraz na fakt, iż uczynił to w celu ich dalszej odsprzedaży. Koreluje to z opisem przepływu narkotyków zaprezentowanym przede wszystkim przez świadka anonimowego i R. A., a potwierdzonym przez innych świadków (linia: kierownictwo grupy – dystrybutorzy – „szeregowi” dealerzy – odbiorcy). Nadto z zeznań I. D. i R. A. (którzy – co skrętnie obrońca pomija – kojarzyli osobę o pseudonimie (...)) wynika jednolicie, że J. M. utrzymywał regularne kontakty z rodziną Z., co dodatkowo uprawdopodobnia jego znaczne wpływy w hierarchii grupy przestępczej i przeczy tezie obrony o pobieżnej jedynie znajomości M. z T. Z. (2). Wśród osób powiązanych z grupą oskarżony był znany pod pseudonimem (...). Niezrozumiałe jest w ocenie Sądu odwoławczego kwestionowanie tego faktu, skoro sam oskarżony w swych wyjaśnieniach potwierdził fakt używania takiego pseudonimu.

Sąd odwoławczy nie podzielił zastrzeżeń obrony odnośnie oceny zeznań S. B.. Pierwotny opis zdarzenia, w wyniku którego doszło do okaleczenia świadka (k. 500) jest w pełni logiczny i wskazanie P. Z. (którego pseudonim – (...)) znał świadek i którego rozpoznał w wyniku okazania fotografii) było stanowcze. Opisany przez świadka mechanizm powstania obrażeń koreluje z opinią biegłego lekarza R. K.. Zeznania pokrzywdzonego w istocie są lapidarne (co podkreśla obrońca), ale i samo zdarzenie trwało zaledwie chwile i sprowadzało się do jednego niespodziewanego ciosu. Wobec powyższego należy zgodzić się z Sądem I instancji, że tłumaczenie przez świadka późniejszej zmiany zeznań razi naiwnością. Skoro świadek podał, że nie był skonfliktowany z P. Z., trudno byłoby wytłumaczyć fakt bezpodstawnego skierowania na niego oskarżenia o ciężkie okaleczenie tylko dlatego, że znajdował się on w tej samej grupie osób w której przypadkiem był również sprawca zdarzenia. Nie mógłby świadek również zasadnie liczyć na to, że bezpodstawnie wskazanie P. Z. doprowadzi do wykrycia rzekomego faktycznego sprawcy, gdyż naturalną reakcją organów ścigania na zaistniałą sytuację jest przypisanie czynu osobie wskazanej przez pokrzywdzonego, nie zaś – szukanie innego potencjalnego sprawcy, którego świadek miałby się obawiać (k. 2.108-2.109). Takie twierdzenia świadka nie wytrzymują zatem konfrontacji z logiką. Odnośnie podania faktu pobicia do wiadomości M. P., to Sąd należycie wytłumaczył tę okoliczność, negatywnie oceniając zeznania wymienionej, przesłuchanej w charakterze

świadka. Żadnych zarzutów przeciwko tej ocenie obrońca nie sformułował i Sąd odwoławczy nie widzi powodu, by ją kwestionować. Natomiast fakt niezawiadomienia Policji o inkryminowanym wydarzeniu jest łatwo wytłumaczalny obawą świadka przed odwetem ze strony oskarżonego. Niewątpliwie bowiem z zeznań świadka pośrednio wynika, że jako czynny narkoman miał on świadomość tego, kim jest P. Z. i w ramach jakiej struktury funkcjonuje. Stąd zrozumiałe jest to, że nawet w obliczu ciężkiego urazu S. B. ze strachu przed utratą zdrowia czy nawet życia nie był skłonny natychmiast ujawniać sprawcy czynu popełnionego na jego szkodę.

Okoliczność, że to (...) wybił oko pokrzywdzonemu podał także podczas pierwszego przesłuchania przed prokuratorem Jan Radkiewicz (k. 109-110). Natomiast zeznania złożone przez świadka M. D. po trzech latach od zdarzenia zostały w sposób logiczny i przekonujący ocenione przez Sąd Okręgowy (s. 94-95 uzasadnienia), zaś przeciwko tej ocenie apelujący nie przedstawił żadnych poważnych argumentów, poza tym, że jej nie podziela.

Sąd odwoławczy podzielił także zapatrywanie Sądu I instancji odnośnie wartości dowodowej zeznań świadka I. D.. Na wiarę zasługują zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, natomiast ich późniejsze odwołanie pozostaje w zgodzie z opisaną powyżej tendencją, obejmującą niemal wszystkich występujących w sprawie świadków. Wbrew tłumaczeniom świadka złożonym na rozprawie, treść jej zeznań z postępowania przygotowawczego w żadnym razie nie wskazuje na zaniki pamięci – wprost przeciwnie, są one nader precyzyjne i wyczerpujące (w szczególności co do ilości i wartości pozyskiwanych środków odurzających), na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji. Zresztą podobnie jak w przypadku pozostałych świadków, jej wyjaśnienie niekonsekwencji w zeznaniach pozostaje niespójne – świadek z jednej strony podaje wersję o zanikach pamięci, by w dalszej kolejności powołać się na rzekome naciski ze strony prokuratora. Nadto trafnie Sąd I instancji wytknął, że rzekoma niepamięć świadka miała charakter nader wybiórczy. Podkreślić również należy, że w wiarygodnej części swych zeznań świadek była absolutnie pewna personaliów osób, od których A. G. (1) otrzymywał narkotyki, w tym także – w jej obecności. Jeżeli danej osoby nie znała – nie ukrywała tego – tak np. w przypadku opisu nawiązania współpracy z A. I. D. wskazała na przybycie W. G. i innego nieznanego jej mężczyzny. Przy tym na rozprawie potwierdziła ona, że D. Z. zna z widzenia. W tej sytuacji należy przyjąć, że I. D. w wiarygodnej części swych zeznań podawała personalia (nazwiska lub pseudonimy) wtedy, gdy była ich pewna i nie sposób podzielić sugestii obrony, aby wiadomość o tych danych posiadała wyłącznie z drugiej ręki, a więc że jest ona jedynie świadkiem „ze słyszenia”. Na marginesie, nawet gdyby świadek wiedziała o osobach dostawców wyłącznie od A. G. (1), to trudno logicznie bronić tezy, aby konkubent udzielał jej w tym względzie nieprawdziwych informacji. Niezależnie od powyższego, zeznania I. D. złożone w postępowaniu przygotowawczym, w zakresie znanego jej kanału dystrybucji narkotyków, korespondują z zeznaniami świadka anonimowego, R. A. i J. R..

Natomiast sprzeczną z nimi relację A. G. (1) słusznie Sąd I instancji ocenił krytycznie. Świadek ten zarówno w zakresie swojego udziału w handlu narkotykami jak i własnego pobicia zeznawał nielogicznie i niespójnie, nie potrafiąc w przekonujący sposób odnieść się do zeznań zarówno I. D. jak i G. G. odnoszących się do jego osoby. Trafnie zatem Sąd I instancji wywiódł stąd, że treść zeznań A. G. (1) była motywowana obawą przed ujawnieniem jego własnego przestępczego udziału w obrocie środkami odurzającymi. Do tego dochodzi z pewnością motyw obawy przed oskarżonymi, zważywszy na fakt wywiezienia I. D. do lasu, a następnie pobicia A. G. (1), spójnie opisany przez I. D. i G. G.. Relacja w tym zakresie odpowiada bardziej generalnym informacjom uzyskanym od innych świadków (w szczególności świadka anonimowego) odnośnie sposobów i podziału ról w grupie przestępczej w zakresie utrzymywania dyscypliny i egzekucji długów.

Nie może być wątpliwości, że z relacji I. D. wynika fakt odbierania przez A. G. (1) narkotyków nie tylko na potrzeby własne i konkubiny, lecz także do dalszej odsprzedaży. Świadek wyraźnie wskazała, że jej konkubent brał narkotyki „w komis”, zaś opisywane przez nią ilości ewidentnie przekraczają potrzeby dwojga osób uzależnionych (k. 26-28).

Sąd II instancji nie podzielił także podniesionych w apelacjach zarzutów dotyczących oceny zeznań świadka R. A.. Wprawdzie pierwsze zeznania (w dniu 12.10.2000r.), podobnie jak świadek T., składał on podczas leczenia odwykowego w szpitalu w C., jednakże – identycznie jak w przypadku A. T. – lekarze wyrazili zgodę na jego przesłuchanie, zaś prowadzący przesłuchanie prokurator nie dostrzegł w jego zachowaniu niczego, co zakłócałoby jego zdolność postrzegania i odtwarzania zdarzeń; zresztą z treści zeznań świadka również nic takiego nie wynika

(k. 7.184-7.190). Ponadto zauważyć należy, że świadek te same okoliczności opisał dwa i pół roku później podczas przesłuchania w dniu 23.06.2003r. przed Sądem Okręgowym w Zielonej Górze w sprawie II K 130/01, zaznaczając wówczas, że podczas składania pierwszych zeznań nie był czynnym narkomanem, nie był „na głodzie”, nie toczyły się przeciwko niemu żadne postępowania karne i nie miał konfliktu z oskarżonymi (k. 7.166-7.170). Słusznie zatem Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowy adw. W. M. złożony na rozprawie w dniu 06.05.2011r. (k. 7.436 i k. 7.438-7.439). Zasadnie także Sąd ten odrzucił jako niewiarygodne zeznania tego świadka złożone po ujawnieniu jego danych personalnych, co nastąpiło w lutym 2010 r., kiedy to świadek nie tylko zaprzeczył wszystkiemu, co zeznał wcześniej, ale nawet – jak podał – nie pamiętał, aby takie przesłuchania miały miejsce i aby podpisywał protokoły (nie kwestionując równocześnie autentyczności swojego podpisu).

Niezasadnie apelujący zakwestionował też poczynione ustalenia faktyczne w zakresie zarzutu opisanego w punkcie XI., a stawianego oskarżonemu P. Z.. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale jego sprawstwo zostało wykazane przede wszystkim zeznaniami świadka D. P., który trzykrotnie przesłuchiwany przez prokuratora (k. 145, k. 937-938, k. 1.146), konsekwentnie podawał, że amfetaminę i tabletki ekstazy kupował od P. Z., wskazał go na zdjęciu i zaznaczył, że boi się jego i Z.. Odwołanie tych zeznań na rozprawie nie zostało logicznie i przekonująco umotywowane i Sąd orzekający słusznie późniejszych zeznań świadka nie uwzględnił.

Całokształt powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji w pełni trafnie dokonał oceny dowodów (w szczególności zeznań świadków) i na tej podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, które to ustalenia Sąd odwoławczy w pełni podziela, a których nie podważył żaden z argumentów przytoczonych w apelacjach.

Również subsumcja tak ustalonego stanu faktycznego pod normy prawne nie nastrocza wątpliwości. Jedynym zarzutem w tym zakresie jest zgłoszony przez obrońcę J. M. zarzut obrazy prawa materialnego poprzez niezasadne przyjęcie znamion wprowadzenia do obrotu oraz znamienia kwalifikującego znacznej ilości narkotyków. Zarzuty te są bezzasadne w stopniu oczywistym. Z pozytywnie zweryfikowanej części zeznań J. G. wynika ewidentnie, że zakupywał on heroinę u J. M. celem dalszej odsprzedaży. Podobnie jak w przypadku A. G. (1), ilości narkotyku przekraczają potrzeby konsumpcyjne jednej osoby, co również jednoznacznie przemawia za tym, że czyn J. M. stanowił wprowadzenie narkotyków do obrotu, nie zaś jedynie – udzielenie go. Nadto J. M. poinformował J. G., iż heroinę otrzymywał od T. Z. (2), co wpisuje się w ogólne spostrzeżenia co do struktury pionowej dystrybucji narkotyków (kierownictwo grupy – dystrybutorzy – dealerzy), przekazane w szczególności przez świadka anonimowego i R. A.. Również istnienie znamienia kwalifikującego znacznej ilości narkotyków jest spełnione w przypadku czynu oskarżonego M.. Ustalono wiarygodnie, iż przedmiotem czynu było 450 g heroiny. Bezsprzecznym jest, że jedna porcja heroiny wystarczająca do jednorazowego odurzenia jednej osoby wynosi 0,1 g (tzw. „setka”), a zatem ilość środka wprowadzona do obrotu przez oskarżonego to 4.500 tzw. „działek”. W sposób oczywisty jest to znaczna ilość w rozumieniu art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd odwoławczy niezależnie od zarzutów apelacji, jednak w granicach zaskarżenia, był zmuszony skorygować kwalifikację prawną i podstawę wymiaru kary przyjęte w punktach 1., 10., 12. i 15. zaskarżonego orzeczenia, z przyczyn, które dostrzegł ponieważ Sąd I instancji, co znalazło odzwierciedlenie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Mianowicie, w odniesieniu do czynów zakwalifikowanych wyłącznie z art. 59 ust. 1 obowiązującej w chwili orzekania ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii błędnie zastosowano art. 4 § 1 k.k., albowiem przepis ustawy nowej (wzmiankowany art. 59 ust. 1) nie jest względniejszy aniżeli poprzednio obowiązujący jego odpowiednik – czyli art. 46 ust. 1 ustawy z 24.04.1997r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Zagrożenie karą jest bowiem w obu rozważanych przepisach identyczne, natomiast w danym układzie procesowym (zakaz reformationis in peius z art. 443 k.p.k.) brak jest możliwości orzeczenia środka karnego z art. 45 § 1 k.k. Stąd orzeczono jak w punkcie 1. sentencji wyroku. Podobny błąd Sąd I instancji popełnił w punkcie 22. zaskarżonego wyroku, jednakże w tym zakresie wyrok nie został zaskarżony, a więc nie było możliwości korekty wyroku w tym zakresie.

Podnoszona przez apelującego obrońcę J. M. rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej

instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo SN (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323).

Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że obrona podnosząc omawiany zarzut nie przytoczyła żadnych przekonujących argumentów na jego poparcie, zaś Sądowi Apelacyjnemu również trudno się takowych doszukać. Prawdą jest, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku jeśli chodzi o wymiar kary cechuje się znacznym stopniem pobieżności i skrótowości, jednakże wymierzone kary uznać należy za sprawiedliwe. Sąd I instancji dysponował za przypisane oskarżonemu M. przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii sankcją karną w wymiarze od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Wymierzenie kary w wysokości niewiele przekraczającej dolny próg ustawowego zagrożenia żadną miarą nie może być poczytane za rażącą surowość względem oskarżonego. Nie sposób również doszukać się w karze wymierzonej J. M. przejawu wewnętrznej niesprawiedliwości wyroku, zważywszy na ilość narkotyku wprowadzanego do obrotu oraz uprzednią karalność oskarżonego (k. 7.853). Sankcja zastosowana wobec tego oskarżonego siłą rzeczy może być porównana jedynie z karą wymierzoną innym oskarżonym za czyny identycznie kwalifikowane. Porównanie takie dotyczyć musi okoliczności przedmiotowych czynu (ilość i rodzaj narkotyków wprowadzonych do obrotu, okres przestępczej działalności, pozycja w hierarchii) oraz właściwości osobistych sprawcy. Poza J. M. (1) zarzut wprowadzania narkotyków do obrotu potwierdził się w odniesieniu do: N. W., T. Z. (1), D. B. i D. Z.. I tak:

- w porównaniu do N. W. i D. B. (kary za czyny obu oskarżonych z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności) J. M. wprowadził do obrotu czterokrotnie większą ilość heroiny; wszyscy trzej oskarżeni byli uprzednio karani, ich sytuacja rodzinna jest zbliżona – w tej sytuacji wymierzenie J. M. niższej kary niż N. W. i D. B. (gdy okoliczności przedmiotowe bardziej go obciążają) należy uznać wręcz za łagodne potraktowanie tego pierwszego;
- w porównaniu do T. Z. (1) (kara za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności) – w tym przypadku wyższa kara wymierzona T. Z. (1) musi być uznana za w pełni odpowiednią proporcję, bowiem został on uznany za winnego kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, zaś wprowadził on do obrotu niemal czterokrotnie więcej heroiny aniżeli J. M.;
- również w porównaniu do D. Z. (kara za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – 1 rok i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczona błędnie poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jakkolwiek oczywiście niemożliwa jest korekta tego stanu rzeczy, wobec złożenia apelacji wyłącznie na korzyść oskarżonych) J. M. wprowadził do obrotu czterokrotnie większą ilość heroiny, co już samo w sobie uzasadniałoby wymierzenie mu wyższej kary; natomiast w przypadku D. Z. dodatkową okolicznością korzystnie wpływającą na wymiar kary jest jego uprzednia niekaralność, która to okoliczność nie dotyczy oskarżonego M..

Jak wynika z powyższej analizy, kara wymierzona J. M. w porównaniu do kar wymierzonych innym oskarżonym za podobne przestępstwa nie razi surowością i nie może być mowy o wewnętrznej niespójności wyroku w zakresie zastosowanych sankcji karnych.

Sąd z urzędu skontrolował również kary wymierzone pozostałym oskarżonym, podmiotowo objętym zakresem zaskarżenia, nie dopatrując się jednak rażącej surowości. Poza karą wymierzoną T. Z. (1) i W. G. (jako osobom zajmującym najwyższe pozycje w zorganizowanej grupie przestępczej – oskarżony T. Z. (1), kierujący tą grupą i uprzednio karany za przestępstwa podobne – k. 7.858, zaś oskarżony W. G. działający w warunkach art. 64 § 1 k.k. i uprzednio dziesięciokrotnie karany – k. 7.855), pozostałe kary nie odbiegają znacząco od dolnych granic ustawowego zagrożenia, a więc nie sposób uznać ich za rażąco surowe. Dotyczy to także oskarżonych N. W. i D. B., działających w warunkach art. 64 § 1 k.k. i w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, także w przeszłości wielokrotnie karanych (k.7846 i k.7861).

Z wskazanych powyżej względów, poza dokonaną korektą prawną, w pozostałym zakresie należało utrzymać zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie § 14 ust 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd Apelacyjny przyznał obrońcy z urzędu opłatę za czynności przed tym sądem.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonych P. Z., W. G. i T. Z. (1) od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za II instancję. Sąd miał na względzie nienajlepszą sytuację majątkową tych oskarżonych, co w powiązaniu z perspektywą szczególnie długiego osadzenia w zakładzie karnym czyniłoby uiszczenie kosztów postępowania odwoławczego zbyt uciążliwym (oskarżeni T. Z. i W. G. obecnie też są już pozbawieni wolności).

Natomiast oskarżeni: M. P. (1), N. W., B. Z. (1), J. M., D. Z. i D. B. zostali obciążeni kosztami postępowania odwoławczego w częściach równych w oparciu o art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., w tym wymierzono im opłaty w wysokości ustalonej na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4, 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych.

Marek Hibner Ewa Wieczorkiewicz Hanna Grądzielewska